

BRONISŁAW TURON

STOSUNKI SPOŁECZNE W KĄTACH W XVII i XVIII WIEKU

Artykuł niniejszy stanowi próbę odtworzenia stosunków społecznych i narodowościowych w Kątach koło Wrocławia w XVII i XVIII w. przy pomocy posługiwania się pewnymi kategoriami źródeł zastępczych, wobec braku bezpośrednich danych odnośnie do interesującego nas zagadnienia. Są to materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, jak również w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu, dotąd zupełnie albo prawie zupełnie nie wykorzystywane. Artykuł niniejszy zajmuje się w szczególności problemem rozwarstwienia ludności, ilości mieszkańców, zagadnieniem położenia ekonomicznego biedoty miejskiej i stosunkami narodowościowymi w mieście w omawianym okresie.

Dla ustalenia ilości mieszkańców w Kątach służą różnego rodzaju materiały rękopiśmienne o treści przeważnie statystycznej. Dotychczasowa literatura podawała ilość mieszkańców w Kątach dla lat: 1618, 1740, 1756, 1768, 1782, 1794, 1800¹. Dane te uzupełnione zostaną obecnie dla lat 1633, 1641 i 1698 oraz dla trzydziestych lat XVIII w. na podstawie księgi rachunkowej m. Kąt z r. 1641². i na podstawie księgi kościelnej z Kąt z lat 1698—1734³.

¹ Ilość mieszkańców w Kątach w r. 1618 podaje F. A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung Schlesiens*, Brzeg 1796, t. XIII, s. 133; dla lat 1740, 1756, 1768, 1782 podaje E. Keyser, *Deutsches Städtebuch*, Stuttgart—Berlin 1929, t. I, s. 781; dla roku 1787 — *Historische Tabellen* (zob. przypis 22). Ilość ludności dla lat 1794—1800 podaje K. Kabirschky, *Nachrichten über die Stadt Canth*, Wrocław 1851, s. 61—62.

² Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Rechnungsbuch von Canth von 1641, sygn. VIc — 59.

³ Ta księga kościelna przechowywana jest obecnie w Archiwum Parafialnym w Kątach.

Dla okresu 1698—1734 obliczyć można jedynie szacunkowo ilość mieszkańców na podstawie próby analizy ksiąg urodzeń i zgonów dla tego okresu, które dotąd nie były wykorzystywane dla takiego celu.

Przechodzę obecnie do omówienia danych o ilości mieszkańców w Kątach w poszczególnych latach. Podstawą do szacunkowego obliczenia ilości mieszkańców w Kątach dla roku 1641 (nie uwzględnionego dotychczas w literaturze) jest księga rachunkowa z tegoż roku. Księga ta podaje m. in. zestawienie wpływów z podatku miejskiego zwanego szos (Geschoss). Jak wynika z analizy wspomnianej księgi, do płacenia tego podatku zobowiązana była głowa każdej rodziny mieszkającej w mieście niezależnie od tego, czy posiadała prawo obywatelstwa w mieście czy też nie. Wśród płacących wyliczeni są również komornicy (w źródle określani jako inquilini). Na tej podstawie zakładam, że ilość głów rodzin płacących podatek miejski pokrywać się będzie z ilością rodzin mieszkających w mieście. Księga rachunkowa z r. 1641 wylicza tedy 226 osób, które jako głowy rodziny zobowiązane były do płacenia podatku miejskiego⁴.

Ustalenie przeciętnej liczebności rodziny miejskiej stanowi problem dotąd w literaturze nie rozstrzygnięty. Literatura dawniejsza przyjmowała, że rodzina mieszczańska liczyła przeciętnie 5 osób⁵. Badania nowsze starają się natomiast wykazać, że jest to liczba zbyt wysoka i redukują ją do 4 osób, a nawet schodzą jeszcze niżej⁶.

Jaką przeciętną liczebność rodziny należałoby przyjąć dla Kąt?

Lata dwudzieste do czterdziestych XVII w. — to dla Kąt okres niezwykle ciężki, w którym miasto zostało dwukrotnie splądrowane przez wojska biorące udział w zmaganiach wojny trzydziestoletniej, a ponadto w r. 1633 nawiedziła miasto epidemia, która pochłonęła

⁴ AA, sygn. VIc — 59, pag. 29—44.

⁵ Mnożnika 5, jako przeciętnej dla ustalenia liczebności rodziny mieszczańskiej, używa np. w swej pracy S. Ingłot, *Stosunki społeczne i gospodarcze w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w.*, Lwów 1927, s. 6.

⁶ Prowadzone swego czasu badania nad tym problemem w b. Oddziale Śląskim Instytutu Zachodniego starały się wykazać, że przeciętna ta dla miast śląskich była niższa niż 4 osoby na jedną rodzinę. Tak np. uzyskano przeciętną liczebność rodziny dla Kłodzka 3,4, dla Opola 3,7, dla Gliwic 3,9 (wg informacji dra Golachowskiego, który m. in. pracował nad tym zagadnieniem).

wolny ale stały wzrost ilości mieszkańców w mieście. Spadek ilości mieszkańców w latach 1618—1641 da się łatwo wytłumaczyć wypadkami związanymi z wojną trzydziestoletnią i zniszczeniami, jakie ona w Kątach wyrządziła, jak również klęskami elementarnymi, które spadły na miasto, a mianowicie: pożar w mieście w r. 1624, epidemia w r. 1633. Spadek ilości mieszkańców między rokiem 1740 a 1768 wytłumaczony jest wielkim pożarem miasta w r. 1752. Stały wzrost po r. 1768 tłumaczy się stopniowym wzrostem dobrobytu i rozbudową miasta, jak również ogólnymi przemianami gospodarczymi, jakie wówczas zachodziły na Śląsku.

Zestawienie ilości mieszkańców Kąt w okresie od 1618 do 1800 r.

Rok	Ilość mieszkańców	Rok	Ilość mieszkańców
1618 ¹³	1388	1756 ¹⁹	781
1633 ¹⁴	1082	1768 ²⁰	820
1641 ¹⁵	949	1782 ²¹	870
1698 ¹⁶	946	1787 ²²	900
1734 ¹⁷	1051	1794 ²³	910
1740 ¹⁸	1006	1800 ²⁴	957

Kolejnym zagadnieniem z dziedziny stosunków społecznych w Kątach w XVII i XVIII w. jest problem rozwarstwienia ludności. Klasyczny wzór rozwarstwienia ludności miejskiej dla początku XVI w. dał Engels w swojej *Wojnie chłopskiej*²⁵. Rozróżnia on wśród ludności miejskiej trzy warstwy ludności: 1. Warstwę patrycjuszowską rekrutującą się z najbogatszych rodzin zasiadających w radzie miejskiej. 2. Warstwę określoną jako opozycję rzemieślniczą, złożoną z zamożnych i średnio zamożnych mieszczan domagających się współudziału w rządach. 3. Warstwę określoną jako opo-

¹³ Zimmermann, *op. cit.*, t. XIII, s. 1.

¹⁴ Zob. obliczenia na s. 140.

¹⁵ Zob. obliczenia na s. 141.

¹⁶ Zob. obliczenia na s. 141.

¹⁷ *Jw.*

¹⁸ Keyser, *op. cit.*, t. I, s. 781.

¹⁹ *Jw.*

²⁰ *Jw.*

²¹ *Jw.*

²² WAP Wrocław — zasób b. Archiwum Miasta Wrocławia, sygn. A. 94.

²³ Kabirschky, *op. cit.*, s. 61—62.

²⁴ *Jw.*

²⁵ F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 34—37.

zycję plebejską składającą się z podupadłych i zubożałych mieszczan, masy mieszkańców pozbawionych praw miejskich, z licznych zaczątków proletariatu miejskiego i z ludzi bez zajęcia.

Na tle tego klasycznego schematu będziemy się starali w uwagach poniższych ustalić stopień rozwarstwienia ludności miejskiej w Kątach w omawianym okresie. W okresie przed r. 1601, kiedy to cała ludność miasta solidarnie występowała przeciwko uciskowi ówczesnego właściciela miasta — biskupa wrocławskiego, trudno na podstawie źródeł ustalić stopień rozwarstwienia ludności w mieście. W tym czasie bowiem cała ludność w mieście pod kierunkiem protestanckiej rady miejskiej ostro przeciwstawia się próbom biskupa przywrócenia dawnych przedreformacyjnych stosunków. Toteż w chwili, kiedy biskup znów opanował sytuację w mieście, pierwszym jego krokiem było obalenie rady miejskiej — kierowniczkich walk społecznych w mieście i powołanie nowej, złożonej z ludzi, na których wierność mógł biskup liczyć²⁶.

Dopiero od tego czasu (tj. od r. 1601) występują w źródłach wyraźnie warstwy społeczne w Kątach. Rada miejska nie jest już przewodniczką w walce przeciwko uciskowi pana feudalnego, ale reprezentantką władzy feudalnej biskupa. Rekrutuje się ona obecnie z najbogatszych rodzin rzemieślniczych i stanowi część tej najwyższej patrycjuszowskiej warstwy ludności w mieście. Niestety, zaginęły księgi podatkowe miasta Kąt, które dałyby najlepszy wgląd w stosunki ekonomiczne wszystkich trzech warstw społeczeństwa kąckiego. Pośrednie światło na to zagadnienie mogą rzucić księgi kościelne.

W księgach ślubów i zgonów miasta Kąt warstwa patrycjuszy, a zwłaszcza ta jej część, która należy do rady miejskiej, występuje bardzo wyraźnie. W metrykach zawsze oznaczano zawód nowożeńca czy zmarłego, w odniesieniu do radnych miejskich zwyczaj ten nie był praktykowany, podawano tylko, że zmarłym lub nowożeńcem jest obecny lub były radny miejski. Wynikałoby z tego, że piastowanie godności członka rady miejskiej kwalifikowało daną osobę w oczach prowadzącego księgi kościelne do odrębnej warstwy społecznej, niezależnie od tego, czy dana osoba pełniła funkcję radnego aktualnie lub dawniej oraz czy należała do bardziej lub mniej bogatego cechu. W r. 1641 do grupy tej należy jedynie 9 rodzin —

²⁶ C. Grünhagen, *Schlesien unter Rudolf II* (Zeitschrift d. Ver. f. Gesch. Schl., t. XX, 1886, s. 72).

co stanowi 4% ogólnej ilości rodzin mieszkających w Kątach w r. 1641.

W księgach kościelnych z lat 1698—1734 spotykamy również wzmianki o zgonach radnych. Wśród 251 wiadomości o zgonach mężczyzn dorosłych zawodowo określonych — 9 zmarłych określono wyłącznie jako członków rady miejskiej, co znów stanowi 4% zmarłych mężczyzn dorosłych zawodowo określonych. W księgach kościelnych z lat 1780—1792 wśród 61 danych o zgonach dorosłych mężczyzn znajdujemy 2 metryki zgonów radnych miejskich bez dodatkowego określenia ich zawodu. Radni miejscy stanowiliby w tym wypadku 3% ogólnej ilości zmarłych mężczyzn dorosłych zawodowo określonych. Wszystkich tych radnych miejskich, o których była wyżej mowa, zaliczyć możemy do patrycjatu miejskiego. Obok radnych miejskich do patrycjatu zaliczymy również najbogatszych rzemieślników. Cechą charakterystyczną społeczeństwa miasta Kąt w omawianym okresie jest brak w strukturze społecznej kupców. O kupcach w mieście nie mówi żadne źródło do ostatnich lat XVIII w. Z danych źródłowych wynika natomiast, że zbytem produkcji rzemieślniczej zajmowali się albo sami rzemieślnicy (rzeźnicy, piekarze²⁷), albo administrator biskupi. Sprawa ta wymaga jeszcze osobnego, dokładnego zbadania. Źródła nie podają niestety danych o zamożności poszczególnych rodzin rzemieślniczych w Kątach w omawianym okresie. Dla zdania sobie sprawy ze stanu majątkowego poszczególnych rodzin rzemieślniczych posłużyć się trzeba będzie następującym rozumowaniem: jeżeli wśród członków cechów byli ludzie o różnej zamożności, to jedynie najbogatsi z nich szukali sobie żony w kołach ludzi stosunkowo najbardziej zamożnych nie wyłączając rodzin członków rady miejskiej. Ludzie biedni nie mieli szans znalezienia żony w kołach najbogatszych i nie gardzili kandydatkami do stanu małżeńskiego rekrutującymi się z mieszkanek przedmieść i z chłopek z okolicznych wsi. Średnio zamożni żenili się w zasadzie między sobą. Przy badaniu ksiąg ślubów z lat 1698—1734 pod tym kątem widzenia można stwierdzić istnienie 149 metryk ślubów, w których mężczyzna był członkiem jednego z cechów w Kątach. Z tej liczby: 17 członków cechów szukało żony w rodach radzieckich = 12,1%; 52 członków cechów szukało żony wśród biedoty z przedmieść i na wsi = 34,6%; 80 członków cechów szukało żony wśród rodzin rzemieślniczych = 53,3%.

²⁷ AA, sygn. VIc — 59 oraz L. Reiter, *Beiträge zur Geschichte d. Handw. in Kanth*, (Landbote d. Stadt Kanth, 1933, nr 53).

Z księgi ślubów z lat 1780—1792 uzyskałem następujące dane: spośród 61 małżeństw zawartych w tym okresie, w których mężczyzna był członkiem cechu: 4 szukało żony w rodach radzieckich = 6,6%; 15 szukało żony wśród biedoty z przedmieść i na wsi = 25,0%; 42 szukało żony w rodzinach rzemieślniczych = 68,4%.

Przy braku wszelkiego innego kryterium dla oznaczenia zamożności poszczególnych rzemieślników musimy zaliczyć do patrycjatu obok rodzin radzieckich tych spośród rzemieślników, którzy szukali związków rodzinnych z rodami radzieckimi. Mielibyśmy wobec tego w patrycjacie miasta Kąt w latach 1698—1734: 9 rodzin radzieckich i 17 rodzin z nimi spokrewnionych, w latach 1780—1792: 2 rodziny radzieckie oraz 4 rodziny z nimi spokrewnione. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętna liczebność rodziny w Kątach, jak to wyżej wykazano, wynosi 4,2 osoby, wówczas w latach 1698—1734 zaliczymy do patrycjatu 109 osób, co stanowić będzie 10,3% ogółu ludności w Kątach w tym okresie. W latach 1780—1792 zaliczymy do patrycjatu 6 rodzin, co stanowi 9,8% ogółu ludności w Kątach występującej w księgach kościelnych tego okresu. Dla r. 1641 nie można z powodu braku źródeł przeprowadzić klasyfikacji rodzin rzemieślniczych według ich zamożności. Ponieważ jednak w tej warstwie ludności nie notujemy większych zmian ilościowych, można więc przyjąć, że w r. 1641 patrycjat miejski stanowił również około 10% ogółu ludności w mieście.

Z powyższych rozważań wynika, że w omawianym okresie patrycjat miejski stanowi około 10% ogółu ludności w mieście i utrzymuje swój stan ilościowy prawie niezmienny przez cały okres. Wobec braku danych o stosunkach w tym zakresie w innych miastach śląskich byłoby wskazane podobne poszukiwania rozszerzyć i na inne drobne miasta śląskie z tego okresu.

Przechodzę obecnie do omówienia stosunków następnej z kolei warstwy ludności miejskiej — rzemieślników. O tej warstwie posiadamy więcej wiadomości. Oto jak liczebność tej warstwy przedstawia się w świetle źródeł:

W r. 1641 na 226 było w Kątach 158 rodzin, których głowa była członkiem jednego z cechów. Stanowi to więc prawie 70% ogółu ludności w mieście²⁸. Z tej warstwy ludności 6% zaliczyliśmy wyżej do patrycjatu miejskiego, w ostatecznym więc obliczeniu w r. 1641

²⁸ AA, sygn. VĪc — 59.

warstwa rzemieślnicza stanowiła w Kątach 64% ogółu ludności w mieście. Liczebność warstwy rzemieślniczej w Kątach w latach 1698—1734 da się ustalić na podstawie księgi zgonów z tych lat. Na 251 metryk zgonów mężczyzn dorosłych zawodowo określonych przypadają 153 metryki zgonów majstrów cechowych, czyli prawie 60% ilości metryk. Ponieważ z warstwy rzemieślniczej 17 rodzin zaliczyliśmy wyżej do patrycjatu miejskiego, wobec tego owych 17 rodzin stanowić będzie 6,7% ogółu ludności, a więc warstwa rzemieślnicza w tym okresie stanowić będzie 53,3% ogółu ludności w mieście.

Źródłem, które informuje nas niezwykle dokładnie o ilości rzemieślników w Kątach w ostatnim dwudziestoleciu XVIII w., są tzw. *Historische Tabellen vom Zustande der Städte des Breslauschen Kammer Departaments... 1787*²⁹. Zawierają one szczegółowe informacje o miastach śląskich, a między innymi określają dokładnie strukturę zawodową ludności w poszczególnych miastach śląskich. Z tabel tych wynika, że w tym czasie w Kątach czynnych było w rzemiośle 101 osób (tj. głów rodzin). Według wyżej ustalonej przeciętnej liczebności rodziny (4,2 osoby) owych 101 rodzin liczyłoby 424 osoby, co stanowi około 49% ogółu ludności w mieście, a ponieważ 6% z tej warstwy (w stosunku do ogółu ludności) zaliczyliśmy wyżej do patrycjatu, stwierdzić znów możemy, że 43% ogółu ludności Kąt należy w końcu XVIII w. do tej średniej warstwy ludności, to jest do rzemieślników.

Podsumujmy obecnie powyższe rozważania: średnia, rzemieślnicza warstwa ludności w Kątach w r. 1641 stanowi 64% ogółu ludności, w pierwszym trzydziestoleciu XVII w. 53,3%, a w końcu XVIII w. już tylko 43% ogółu ludności miasta. Z tego podsumowania wyciągamy trzy wnioski: 1. W okresie od poł. XVII do końca XVIII w. warstwa rzemieślników w mieście zmniejszyła się o 21%. 2. Jeżeli przypomnimy sobie, że warstwa najbogatsza — patrycjat — zachowała w zasadzie swoje procentowe *status quo* przez cały omawiany okres, to fakt ubytku średniej warstwy da się wytłumaczyć jedynie przejściem owych 21% ludności rzemieślniczej z kategorii ludności średnio zamożnej do biedoty miejskiej. 3. Proces przechodzenia rzemieślników do biedoty miejskiej był szybszy w okresie po r. 1740 niż przed nim, albowiem w latach 1641—1734 ubytek w warstwie rzemieślniczej stanowił 10,7% w stosunku do

²⁹ Zob. przypis 22.

ogółu ludności, co wypada w stosunku rocznym 1,1%, w latach zaś 1734—1787 — 9,7%, co wynosi w stosunku rocznym 1,8%.

Przechodzę następnie do scharakteryzowania stosunków panujących w tej warstwie ludności miasta Kąt wyjaśniając, jakie rzemiosła były w tym czasie reprezentowane w Kątach i jaka była ich liczebność. Odpowiedź na to zagadnienie uzyskamy na podstawie analizy danych źródłowych z lat 1641 i 1787. Dane dla r. 1641 pochodzą z kilkakrotnie już cytowanej księgi rachunkowej miasta Kąt, dane zaś dla roku 1787 podają na podstawie cytowanych już również tabel historycznych. W r. 1641 do najpotężniejszych i najliczniejszych należą cechy rzeźników i piekarzy. Cech piekarzy liczy w tym roku 16 członków, rzeźników — 14³⁰. Spośród rzeźników rekrutuje się też największa ilość członków rady miejskiej³¹. W r. 1787 sytuacja przedstawia się już zupełnie inaczej. Rzeźnicy i piekarze spadają do cechów najmniejszych pod względem liczebności swych członków, karczmarze przestają w ogóle egzystować jako cech, a najliczniej reprezentowany jest cech garnarzy, liczący 14 członków. O bardzo ciekawym zjawisku informuje nas Zimmermann, który stwierdza, że w r. 1794, a więc w kilka lat później, reprezentowane były w Kątach bardzo licznie jeszcze dwa inne rzemiosła, jakkolwiek członków ich nie podobna zaliczyć do cechów³². Zdaniem Zimmermanna poza rzemieślnikami wymienionymi w r. 1787 było w Kątach 14 mydlarzy i 11 młynarzy. Nie potrafimy odpowiedzieć, czy osoby te były przedsiębiorcami, czy też pracownikami najemnymi. Wyjaśnienie w tym wypadku mogą znów dać księgi kościelne. W metrykach zgonów z końca XVIII w. spotykamy się często z takimi określeniami zawodowymi, jak „Arbeiter in der Topferei“ i „Arbeiter in der Seifensiedeln“. (W księdze zgonów z lat 1780—1792 określenia takie występują w dziesięciu wypadkach). Również fakt, że w r. 1787 występuje w Kątach tylko 1 majster mydlarz, a w kilka lat później jeszcze 14 osób jest zatrudnionych w mydlarstwie, pozwala przypuszczać, że produkcja mydła była w Kątach inaczej zorganizowana niż produkcja w innych cechach i rzemiosłach.

Młynarstwo natomiast zawsze było w Kątach monopolem biskupim. Wynika to z obowiązujących w mieście przepisów, które już

³⁰ AA, sygn. VIc — 59, pag. 46.

³¹ L. Reiter, *Beiträge zur Besiedlungs, Rechts und Wirtschaftsgeschichte des Weichbildes Kanth*, Wrocław 1935, s. 63—65.

³² Zimmermann, *op. cit.*, t. XII, s. 146.

od połowy XVI w. stanowiły, że ludność wsi biskupich z okolic Kąt może dokonywać przemiału zboża tylko w młynach biskupich w Kątach. Wykroczenie przeciwko temu przepisowi podlegało niestęchanie wysokiej karze w wysokości 10 grzywien, z czego 1 grzywnę otrzymywał ten, kto doniósł administratorowi biskupiemu o fakcie wykroczenia przeciwko przepisowi³³. Wydaje się więc, że owych 11 młynarzy, o których mówi Zimmermann, to młynarze pracujący w dwóch młynach biskupich, jedyńych w Kątach.

Wyżej przytoczone za Zimmermannem dane mogą świadczyć o istnieniu manufaktur w Kątach.

Podsumowując wyniki badań dotyczących zamożności rzemieślników w Kątach stwierdzić możemy, że co ósmy majster cechowy to człowiek zamożny, gdyż szuka związków rodzinnych z rodami radzieckimi, natomiast co trzeci jest człowiekiem biednym, zbliżonym pod względem zamożności do biedoty miejskiej i nie gardzącym związkami rodzinnymi z nią. Nieco więcej niż połowa wszystkich rzemieślników, ci mianowicie, którzy żenią się między sobą, należy do średnio zamożnych.

Spróbujmy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jak przedstawia się sprawa zamożności w poszczególnych cechach. Na to pytanie można z dużą dozą prawdopodobieństwa odpowiedzieć na podstawie tych samych ksiąg ślubów. Za cech najbardziej zamożny będziemy uważać taki cech, którego największą ilość członków zaliczyć będziemy mogli do grupy szukających żon w rodzinach radzieckich. Za cech najbiedniejszy uważać będziemy taki, którego największa ilość członków szukać będzie żon wśród biedoty miejskiej. Wychodząc z tego założenia za cechy najbardziej zamożne należy uznać rzeźników i piekarzy, gdyż $\frac{2}{3}$ członków tych dwu cechów, którzy zawierali w omawianym okresie związek małżeński, żeniło się z córkami członków rady miejskiej. Bogaci są również pańnicy, gdyż połowa członków tego cechu zawierając związek małżeński szukała żony w rodzinach radzieckich. Do cechów średnio zamożnych zaliczyć wypada szewców, młynarzy, krawców, płócienników i garniarzy. Przedstawiciele tych rzemiosł tylko bardzo rzadko szukali związków rodzinnych z rodzinami radzieckimi. Do cechów najbiedniejszych zaliczymy kucharzy, rybaków, kowali, mydlarzy, rymarzy, bednarzy, którzy nie szukają związków rodzinnych z rodami radzieckimi, ale większość z nich żeni się z córkami biedoty z przedmieść i chłopkami.

³³ AA, sygn. IIe — 10, fol. 42 i n.

Przechodzę z kolei do omówienia położenia ekonomicznego biedoty miejskiej w Kątach w XVII i XVIII w. Jak to wynika z obliczeń przeprowadzonych na początku naszych rozważań nad rozwarstwieniem ludności, grupa ta stanowiła w połowie XVII w. 26% ogółu ludności, pod koniec zaś XVIII w. już 47% ogółu ludności w mieście. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych możemy ustalić, czym zajmowali się ludzie należący do tej warstwy społecznej. Jeżeli chodzi o rok 1641 — informuje nas o tym wielokrotnie już cytowana księga rachunkowa miasta Kąt. Wśród różnych kategorii ludności, które księga ta wylicza, spotykamy się również z ludźmi zamieszkującymi przedmieścia i określanymi jako inquilini — komornicy. Rodzin takich występuje w Kątach 92. Ludzie ci nie posiadali bydła ani ziemi³⁴, źródeł utrzymania muszą szukać w mieście sprzedając swoją siłę roboczą. Z cytowanej już wyżej księgi rachunkowej, jak również z ksiąg gospodarczych administratora biskupiego w Kątach wynika, że to właśnie rada miejska i administrator biskupi dostarczali zajęcia biedocie miejskiej. A więc z niej rekrutuje się służba domowa, służba miejska i wyrobnicy najemni. Tymi wyrobnikami zajmiemy się nieco dokładniej. Ciekawe światło na tę najbiedniejszą warstwę ludności w mieście rzucają również cytowane już księgi zgonów. W księdze zgonów z lat 1698—1734 napotykamy 48 metryk zgonów osób, które z całą pewnością mogą być zaliczone do biedoty, oraz 190 metryk osób zawodowo nie określonych, wśród których poważny procent na pewno kwalifikować można do biedoty miejskiej. Wśród 48 zawodowo określonych spotykamy: biednych z przytułku (23), służbę domową (5), wyrobników (4), grabarzy (6), inwalidów i żebraków (10). W księdze zmarłych z lat 1780—1792 spotykamy 36 metryk osób zawodowo określonych należących do biedoty miejskiej oraz 54 metryki osób zawodowo nie określonych. Wśród pierwszych 36 osób spotykamy m.in. biedne kobiety z przytułku (15), służbę miejską (4), żołnierzy i żebraków (4).

Powiedziano wyżej, że przeważająca część ludności zaliczanej do biedoty miejskiej najmowała się do różnych prac sezonowych, jakich dostarczała rada miejska i administrator biskupi w Kątach. O ich charakterze mówią często księgi gospodarcze administratora biskupiego³⁵. Administrator dbając o stan powierzonego mu ma-

³⁴ *Ibid.*, sygn. VIc — 59, pag. 46—54.

³⁵ *Ibid.*, sygn. IIe — 220 do IIe — 250.

jątku biskupiego podaje co roku w księgach sprawozdania o remontach i naprawach wyliczając, jakie prace w danym roku były wykonywane, podaje nazwiska zatrudnionych przy robotach najemników, czas pracy każdego z nich i wysokość zarobku za każdy dzień. Do prac wykonywanych przy pomocy sił najemnych należały: naprawa wałów miejskich, reperacje młyna, prace w cegielni, oczyszczanie stawów rybnych, wyrąb lasu i inne roboty ciesielsko-budowlane. Z biskupich ksiąg gospodarczych z lat 1600—1652 wynika, że przy pracach tych zatrudniano co roku od 14 do 60 osób. Ich dzienne zarobki w zależności od kategorii pracy wynoszą od 2 do 6 gr. I tak:

Wyrobnik zatrudniony przy naprawie wałów zarabia 2 gr dziennie, w cegielni 2 gr, przy naprawie młyna 3 gr, przy robotach budowlanych 3 gr, przy wyrębie lasu 3 gr, przy czyszczeniu stawów 6 gr, przy reperacjach młyna 6 gr dziennie.

Księgi gospodarcze podają również wysokość zarobku, jaki mogli uzyskać wyrobnicy przy robotach w polu. Tak np. mężczyzna za 1 dzień pracy przy młóceniu zboża otrzymywał 5 gr, przy siewie 2,5 gr. Kobiety zatrudnione przy robotach w polu otrzymywały zapłatę o połowę niższą od mężczyzny wykonującego tę samą pracę.

To zestawienie zarobków nabierze większej wymowy, jeżeli będziemy mogli zbadać ich realną siłę nabywczą przez porównanie z ówczesnymi cenami. Księgi gospodarcze administratora biskupiego podają prawie co roku ceny czterech głównych zbóż i to nie tylko dla każdego roku, ale nawet dla każdego miesiąca. Jeżeli zarobki są stałe w ciągu całego roku, to ceny zbóż ulegają zmianom. Najniższe są w okresie od sierpnia do października, a najwyższe od kwietnia do czerwca. Różnica między najwyższą a najniższą ceną w roku dochodzi czasem do 100%. Cena jednego korca żyta przedstawia się następująco:

W latach 1600—1601 najniższa 48 gr, najwyższa 64 gr ³⁶

W latach 1623—1624 najniższa 96 gr, najwyższa 200 gr ³⁷

W latach 1631—1632 najniższa 48 gr, najwyższa 66 gr ³⁸

W latach 1640—1641 najniższa 30 gr, najwyższa 48 gr ³⁹

W latach 1651—1652 najniższa 39 gr, najwyższa 42 gr ⁴⁰

³⁶ *Ibid.*, sygn. IIe — 220.

³⁷ *Ibid.*, sygn. IIe — 232.

³⁸ *Ibid.*, sygn. IIe — 232.

³⁹ *Ibid.*, sygn. IIe — 233.

⁴⁰ *Ibid.*, sygn. IIe — 233.

Z powyższego wykazu wynika, że wyrobnik najemny pracujący przy naprawie wałów miejskich lub w cegielni może kupić za całodzienny zarobek od 1 do 3,5 kg żyta, wyrobnik pracujący przy naprawie zamku czy wyrębie lasu mógł kupić za swój całodzienny zarobek od 1,5 do 6,5 kg żyta. Wyrobnik pracujący przy czyszczeniu stawów mógł kupić za swój całodzienny zarobek od 3 do 12,5 kg żyta⁴¹. Podobne wyniki uzyskamy przy porównaniu zarobków wyrobników z cenami innych produktów. Porównanie takie możemy przeprowadzić częściowo dla r. 1641⁴². „Kawałek“ sera kosztował wówczas 3 gr, czyli równowartość jednodniowego zarobku. „Kawałek“ masła kosztował 24 gr, czyli że wyrobnik w zależności od rodzaju wykonywanej pracy pracować musiał na kawałek masła od 4 do 12 dni. Z tych wszystkich przykładów widać, jak ciężka musiała być dola biedoty miejskiej w Kątach w omawianym okresie.

Ostatnim wreszcie zagadnieniem, które chciałbym omówić, są stosunki narodowościowe w mieście. Cennym źródłem do rozwiązania postawionego zagadnienia jest znowu wielokrotnie już cytowana księga rachunkowa miasta Kąt z r. 1641. W księdze tej znajdujemy szereg ważnych wiadomości dotyczących polskości miasta i jego mieszkańców. Przede wszystkim występuje w księdze wiadomość o polskim cechu. Podana jest ona w związku ze spisem wszystkich dochodów, jakie wpływają do kasy miejskiej. Wśród tych dochodów wymieniony jest podatek od rzemieślników, przy czym wyliczono przy tej okazji wszystkich rzemieślników w mieście podając ich imiona i nazwiska oraz profesję. Wykaz ten obejmuje 89 nazwisk. Po wykazie rzemieślników zatrudnionych w cechach specjalizacyjnych następuje, jak to wyraźnie zaznaczono w księdze, *Spis rzemieślników należących do polskiego cechu*⁴³. Spis ten obejmuje 69 nazwisk, w tym 16 kobiet określonych jako wdowy po rzemieślnikach. W wykazie nazwisk, który niżej przytaczam, nie podano już, jakie rzemiosło było specjalnością określonej osoby.

Oto nazwiska członków polskiego cechu:

- | | |
|---------------------|--------------------|
| 1. Hanus Arattsch | 6. Woiteck Barteck |
| 2. Jaische Shtareck | 7. Hannus Schochse |
| 3. Michel Lipko | 8. Michel Aeshne |
| 4. Hannus Andhman | 9. Joneck Rospondt |
| 5. George Seifer | 10. George Hofman |

⁴¹ Korzec używany w Kątach miał wg Kabirschkyego ca 70 kg.

⁴² AA, sygn. VIc — 59, pag. 125—169.

⁴³ *Ibid.*, sygn. VIc — 59, pag. 52—54.

- | | |
|------------------------|------------------------|
| 11. Lucas Scharry | 33. Christoff Scholze |
| 12. Christoff Alose | 34. George Ejche |
| 13. Urban Stenzel | 35. Paul Wampe |
| 14. Jaische Bulawe | 36. Hannus Usswaldt |
| 15. Blasian Schoige | 37. Marten Schmidt |
| 16. Christoff Brnig | 38. Simon Schiess |
| 17. Michel Janatsky | 39. Mathias Stanko |
| 18. Mathias Bieloch | 40. Marten Stief |
| 19. Melchior Rome | 41. Balzer Herde |
| 20. Michel Walter | 42. Hannus Kahle |
| 21. Hannus Springer | 43. Jathe Kampa |
| 22. George Miller | 44. Paul Jodenotschke |
| 23. Andreas Schrötter | 45. Andreas Haerweiche |
| 24. Nicol Schüller | 46. George Wolny |
| 25. Christoff Schmidt | 47. Jacob Zenkler |
| 26. Thomas Habroffssky | 48. Paul Gompelt |
| 27. Jacob Licko | 49. Jonas Wegenhaupt |
| 28. Adamb Schlawig | 50. Mathias Usswaldt |
| 29. Hanus Wegebawer | 51. Hannus Wrulcko |
| 30. Adamb Lehcion | 52. Mathias Meisner |
| 31. George Placha | 53. George Schmidt |
| 32. George Licko | |

Następnie księga podaje 16 nazwisk kobiecych. Kobiety te są określone jako wdowy po rzemieślnikach należących do polskiego cechu:

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 1. Jacob Witroschkin | 9. Balzer Beckin |
| 2. Anna Fabischin | 10. Hese Rotkirchen |
| 3. Die alte Hesse | 11. Hesse Walters Tochter |
| 4. Anna Fridrichin | 12. Barthel Schremanin |
| 5. Marthen Fischerin | 13. Dorothea Hewirchmanin |
| 6. Barbara Gradischkin | 14. Hanus Wnotschkin |
| 7. Hannus Longin | 15. Die Schöfeldin |
| 8. Eva Loffe | 16. Die Urbanin |

Niestety, poza wymienieniem osób należących do polskiego cechu księga rachunkowa nie podaje żadnych bliższych wiadomości. Nie wiemy, czy cech ten posiadał statut, nie wiemy, czym zajmowali się jego członkowie. Z analizy odpowiedniego fragmentu księgi rachunkowej⁴⁴ można jednak na ten temat wyciągnąć pewne wnio-

⁴⁴ Jw.

ski. Z faktu, że wykaz członków polskiego cechu następuje po wykazie członków cechów specjalizacyjnych wynikałoby, że cech polski był jedną z organizacji cechowych w mieście, ale opartą na innych zasadach. Natomiast z faktu, że przy nazwiskach członków polskiego cechu nie podaje się specjalności zawodowej poszczególnego rzemieślnika, jak również z faktu, że cech ten skupia cztery razy tylu członków, co największy cech specjalizacyjny (piekarze — 16 członków), wynikałoby, że był to cech zbiorowy, skupiający rzemieślników nie według specjalizacji zawodowej, ale — jak sama nazwa wskazuje — według kryterium narodowościowego. Członkowie polskiego cechu zobowiązani byli do płacenia podatku na rzecz miasta. Wynosił on dla grupy 53 majstrów po 4 gr (połowę tego, co płacili rzemieślnicy zorganizowani w cechach specjalizacyjnych), dla 16 wdów zaś — 2 gr (również połowę tego ile płaciły wdowy po rzemieślnikach należących do cechów specjalizacyjnych prowadzące dalej warsztaty swych zmarłych mężów ⁴⁵.

Bardzo ciekawa wiadomość o polskim cechu w Kątach jest charakterystyczna i dzięki temu, że stanowi cenną wskazówkę dla interpretacji źródeł. Z danych tych wynika, że cały szereg niewątpliwych Polaków nosi nazwiska niemieckie, a więc nazwisko mieszczanina a może nawet i chłopa w tym czasie nie świadczy już o jego przynależności narodowościowej. Na 69 nazwisk rzemieślników należących do polskiego cechu jedynie 23 osoby noszą nazwiska polskie. Charakterystyczny natomiast jest dobór imion członków polskiego cechu. Są one albo słowiańskie, albo ogólnochrześcijańskie, ale używane w brzmieniu spolszczonym, nie występuje tedy w spisie imię Hans czy Johann, ale Hannusz, Janko, Joneck, Jaische. Charakterystycznym zjawiskiem jest również fakt, że ani jeden z wymienionych w spisie członków polskiego cechu nie nosi imienia typowo niemieckiego (np. Kurt czy Walter), gdy natomiast członkowie innych cechów często noszą takie imiona. Czyżby imię, a zwłaszcza jego brzmienie podane w przekazie źródłowym było w tym okresie bardziej miarodajnym kryterium oceny narodowości osoby, która je nosi? Sprawa ta wymagałaby jeszcze osobnego zbadania.

Z kolei chciałbym na podstawie wiadomości zawartych w księdze rachunkowej miasta Kąt z r. 1641 podjąć próbę ustalenia ogólnej liczby Polaków w Kątach w połowie XVII w. Jak wynika

⁴⁵ Jw.

ze spisu, cech polski w Kątach liczył 69 członków. W tym samym roku było w Kątach 89 członków cechów specjalizacyjnych⁴⁶. Stosunek ilościowy rzemieślników należących do polskiego cechu do rzemieślników nie należących do tego cechu wynosi 69 : 89 (okrągło 7 : 9), czyli 44% ogólnej ilości rzemieślników w mieście należy do polskiego cechu. Czy ten stosunek można rozciągnąć na całą ludność Kąt? Niestety, na to pytanie źródła nie dają zadowalającej odpowiedzi. Trudno jednak przypuścić, aby wśród członków cechów specjalizacyjnych nie było ani jednego Polaka. Również wśród ludności nierzemieślniczej zamieszkującej zwłaszcza przedmieścia występują także nazwiska polskie. Np. na Krakowskim Przedmieściu mieszkają: Andreas Schwirkacz, Michel Kirgowicky, Sobek Smalley, Jacob Jonatsch oraz dwie wdowy — jedna z nich imieniem Halschka, druga — „die böse Barbara“. Na Przedmieściu Wrocławskim mieszkają m. in. Hanusz Gorlicz, Matschek Wojteck, Adamb Wojtek, Jacob Joneck, Matschek Gorlicz, Simin Lipa, Wojtek Schlabby i inni. Spotykamy również imiona słowiańskie przy nazwiskach o brzmieniu niemieckim.

Chociaż nie potrafimy na podstawie fragmentarycznych danych źródłowych określić ilościowego stosunku Polaków do Niemców dla całej ludności Kąt, jak to zrobiliśmy dla ludności rzemieślniczej, to jednak pośrednie wiadomości upoważniają do twierdzenia, że w połowie XVII w. ludność Kąt była w większości polska i wycisnęła polskie piętno na nazwach topograficznych miasta. I tak księga rachunkowa miasta Kąt z r. 1641 podaje m. in., że jedna z głównych ulic miasta, przy której mieszkały 22 rodziny, nazywała się *Via Cracoviensis*, a przedmieście leżące u wylotu tej ulicy nazywa się *Crakawischen Vorstadt*. Również jeden z folwarków miejskich nazywa się *Crakawischer Vorwerck*⁴⁷. Dodać trzeba, że nazwy te nie dotyczą ulic czy przedmieść leżących w kierunku Krakowa, a więc pojęć czysto geograficznych, świadczą tedy o jakimś innego rodzaju związku mieszkańców Kąt z Krakowem. Ta bliżej niemożliwa do określenia łączność przejawia się również w opowiadaniach i legendach ludowych. Jedno z takich opowiadań zanotował w swojej książce o Kątach⁴⁸ Kabirschky, który opisując miasto podaje, że przy ulicy, która w połowie XIX wieku nazywała się *Zobtenweg*,

⁴⁶ *Ibid.*, sygn. VIc — 59, pag. 46—52.

⁴⁷ *Ibid.*, sygn. VIc — 59, pag. 32.

⁴⁸ *Kabirschky*, op. cit., s. 8.

przy domu nr 3 stała mała kolumnienka z umieszczoną na niej figurką mężczyzny czytającego książkę. Według legendy figurka ta przedstawiała miała sławnego profesora uniwersytetu krakowskiego, Jana Kantego. Jan Kanty miał się, zdaniem tego autora, urodzić w Kątach, w młodości być pastuchem, ale zdolnościami swymi zwrócił na siebie uwagę jakiegoś pana, który posłał go do szkoły a następnie wykształcił na księdza. Jan Kanty udał się następnie do Polski, mianowicie do Krakowa, gdzie zdobył wielką sławę i tam zmarł. Legendę tę powtarza również autor rękopiśmiennej kroniki Kąt, pochodzącej z poł. XIX wieku, burmistrz tego miasta, Fiebig. Według niego Jan Kanty również urodził się w Kątach w rodzinie biednego szewca, a dzięki swej pobożności został po śmierci kanonizowany. Pozostał po nim płaszcz, który przechowywany jest w uniwersytecie w Krakowie. Płaszcz ten wkłada w czasie uroczystości dziekan wydziału filozoficznego. Płaszcz ten mimo starości jest dotąd cały⁴⁹. Oczywiście jest to tylko legenda⁵⁰. Nie chodzi nam w tym wypadku o hagiograficzne szczegóły z życia Jana Kantego, ale o podkreślenie faktu, że legenda ta przeniesiona została na teren wrocławskich Kąt oczywiście dla podobieństwa nazwy obu tych miejscowości. Żyła ona długo wśród mieszkańców Kąt Wrocławskich i była widocznie powszechnie znana, skoro autorzy lokalni XIX w. uznali za stosowne zamieścić ją w swoich pracach. Legenda taka mogła powstać jedynie wśród polskiej ludności Kąt, a od niej przejęła ją następnie ludność niemiecka.

W księdze rachunkowej z r. 1641 znajdujemy jeszcze ciekawe dane dotyczące polskości miasta. Tak np. w wykazie wydatków, jakie ponosiła rada miejska na szkoły, podano, że w szkole w Kątach

⁴⁹ Ten fragment kroniki cytuję za Kabirschkym, ponieważ sama kronika zaginęła w czasie ostatniej wojny. Opowiadanie o płaszczu Jana Kantego podają wszyscy bez wyjątku autorzy zamujący się jego osobą.

⁵⁰ Dostępną bogatą literaturę dotyczącą życia i procesu kanonizacji Jana Kantego ustala mniej więcej zgodnie, że Jan Kanty urodził się nie w Kątach pod Wrocławiem, ale w Kętach na Śląsku w okolicach Wadowic i Andrychowa na przełomie XIV i XV wieku jako syn patrycjusza miejskiego. (Data urodzin Jana Kantego jest sporna. Da się zamknąć w granicach lat 1393—1403). Studiował w Krakowie filozofię i teologię i około r. 1433 zostaje profesorem teologii na uniwersytecie w Krakowie. Zmarł w r. 1473, kanonizowany został przez papieża Klemensa XIII w r. 1767. Zestawienie starszej literatury dotyczącej Jana Kantego podaje E. Benoit, *Vie de Sait Jean de Kanti*, Paryż 1867, s. VI—XV oraz U. Chevalier, *Répertoire des sources historiques au moyen âge*. Bio—Bibliographie, Paryż 1905—1907, t. II, s. 2428—2429.

uczy trzech nauczycieli: nauczyciel czyli rektor, jego pomocnik oraz tzw. studiosus, który za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie roczne w wysokości 1 grzywny, a ponadto „wegen der polnischen Sprache auch 1 Mk“⁵¹. Również w wykazie wydatków, jakie rada miejska ponosiła na utrzymanie kościoła, napisano, że w miejscowym kościele pracuje trzech księży — proboszcz i dwu wikariuszy, z których jeden wygłaszał kazania w języku polskim, drugi w języku niemieckim, przy czym wikariusz wygłaszający kazania w języku polskim wymieniony jest w księdze rachunkowej przed swym kolegą wygłaszającym kazania w języku niemieckim⁵². Wygłaszanie kazań w Kątach w języku polskim w połowie XVII w., występowanie w mieście w tym samym czasie polskiego nauczyciela, istnienie legendy, która swymi początkami zahacza niewątpliwie o polską część ludności Kąt, dowodzą, że język polski był w mieście w powszechnym użytku, że posługiwanie się nim było konieczne, że musiało tu mieszkać sporo ludzi nie znających języka niemieckiego (dla których trzeba było organizować kazania w języku polskim, którym potrzebny był nauczyciel-tłumacz znający dobrze język polski), że wierzenia i poglądy polskiej części ludności Kąt stały się z biegiem czasu własnością także niemieckiej części ludności. Te wszystkie przykłady i dowody pośrednie zdają się potwierdzać wysuniętą wyżej tezę, że ludność polska stanowiła bardzo poważną, jeżeli nie przeważającą część ludności Kąt.

⁵¹ AA, sygn. VIc — 59, pag. 103.

⁵² *Ibid.*, pag. 76.